

Narodziny krajoznawstwa na Pomorzu

Korzenie krajoznawstwa i ruchu turystycznego na obszarze Pomorza sięgają odległych czasów. O ile dążność ku morzu wynikała głównie z potrzeb gospodarczych – już u zarania polskiej państwowości kierowali się liczni kupcy do książęcego grodu i ówczesnego portu gdańskiego, także tratwy służące zwłaszcza do wywozu drewna, szkuty, komięgi i dubasy ze zbożem – powrót z „wypraw nadmorskich” służył rozpowszechnianiu informacji o morzu, Wybrzeżu, jego znaczeniu jako siedliska ryb, a także pośrednio o walorach krajobrazowych. Stąd udziwnione nieraz przekazy o tym „kraju nadmorskim” podawane przez powracających z Wybrzeża wędrowców wzbudzała ogromne zainteresowanie i chęć poznania z autopsji tego obszaru.

O zainteresowaniu tym obszarem mogą świadczyć różne opisy „wypraw nadmorskich”, między innymi oddziały husyckie – uczestniczące wraz z rycerstwem polskim, dowodzonym przez króla Władysława Jagiełłę w działaniach wojennych przeciw Krzyżakom – dotarły 4 września 1433 r. nad brzeg morski w rejonie Jelitkowa pod Oliwą. Czescy taboryci zauroczeni widokiem ginącego na widnokręgu morza, wydając radosne okrzyki radości, nurzali się w jego falach i czerpali słoną wodę do kubraków w celu zawiezienia do domów rodzinnych.

Od drugiej połowy XV w. – odkąd cały bieg Wisły był w rękach polskich, a szykany cłowe Zakonu ustały – i w XVI w. ze swoim zbożem oraz drewnem splewanym wprost do Gdańska (główny okres spustu przypadał na miesiące od marca do czerwca, a potem dopiero w jesieni wzmagął się ruch) podróżowała także polska szlachta, zarówno w celu osobistego „załatwienia interesów”, jak też gwoli poznania „szerszego świata”. Wrażenia z takich podróży służbowych odzwierciedlone zostały w wielu zachowanych dokumentach epistolograficznych, a także w dziełach poetów i pisarzy.

Już Sebastian Fabian Klonowic (ok. 1545–1602), autor opisowo-dydaktycznych poematów, w napisanym w roku 1598 dziele *Flis*, przypominającym raczej baedekera w ciekawej formie, opisał drogę wiślaną od Warszawy do Gdańska i Pomorze z pozycji flisa płynącego tratwą. Przedstawił między innymi chytrych kupców

gdańskich i Niemców gdańskich trzepiących po łacinie (*aż mi grzmi we łbie ta łacina skoczna*). Jeśli, jak wspominał Klonowic, u krańca swej podróży wiślanej w Gdańsku flisacy kupowali dla swych żon i córek pasy puklaste półłaksamitne z zanklem, ceglasty muchajer na odświętny kształt (gorset), a czasem nawet tabin i jadamaszek, później przywozili także korale i bursztyny na szyję, drogie materie na suknie, futra, dla mężczyzn pasy skórzane i skrzypki, wódkę gdańską i pierniki toruńskie, a do kościoła kadzidło, jak znaczne musiały być upominki kupowane przez usatysfakcjonowanych udaną sprzedażą swych ziemiopłodów szlachciców. Do literatury podróźniczej można też zaliczyć odbytą w 1651 r. przez kalwina litewskiego Marcina Borzymowskiego podróż morską statkiem z Gdańska do Lubeki, którą opisał wierszem w poemacie *Morska nawigacja do Lubeki*. Wplótł do niej także opis bitwy beresteckiej, mieszając rzeczywistość dziejową z prywatną przygodą i fantazją¹. Jest to w polskiej literaturze pierwszy nie kopiowany na łacińskich zbiorach utwór marynistyczny i krajoznawczy.

W okresie odrodzenia podróżnictwo stało się jednym z elementów szlacheckiego wychowania. Jak pisał Aleksander Brückner [...] *pęd do peregrynowania ogarnia cały stan szlachecki*. Podejmowane były podróże do Niemiec, Francji, Anglii, Hiszpanii i innych krajów. Ułatwieniom podróży służyły specjalne podręczniki, z których pierwszy napisał w 1577 r. Marcin Kromer pt. *Polska, czyli o położeniu ludności, obyczajach, urzędach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego ksiąg dwie*, a w 1614 r. ukazało się w Krakowie dzieło: *Pielgrzym polski albo krótkie Rzymu i miast przedniejszych włoskich opisanie*. Specjalną pracę metodyczną, zawierającą wskazówki dla podróżnych, pt.: *Zasady stosowane w podróżujących* przygotował w 1625 r. Piotr Mieszkowski. W ówczesnej literaturze podnoszono zwłaszcza potrzebę troskliwego przygotowania młodzieńca do podróży zagranicznej, jej kształcącą i wychowawczą wartość.

Gdańsk i morze znalazły swoje bogate odbicie na łamach publikacji nauczyciela węgierskiego, Mortona Csombora z Szersi, *Podróż po Polsce*, będącej opisem wędrówki po Polsce odbytej w latach 1616–1618. Opisowi Prus Csombor poświęcił dwie trzecie książki, a Gdańskowi aż 35 stron. Stwierdził on, że: *Gród ten od czasu swego założenia nie tyle pięknymi, co osobliwymi budowlami i zadziwiającym bogactwem ogromną zyskał sobie sławę w obcych krajach. Jest on dla całego Prus nie tylko metropolis, lecz także emporium, czyli miejsce sprzedaży i kupna towarów zwożonych morzem. Ja mienię Gdańsk gospodarzem całego kraju*. W innym miejscu zaś [...] *Gdańsk jest wielką potęgą morską, a rybacy bardzo się tu dobrze mają* [...]. Zawarta w książce charakterystyka topograficzna, urbanistyczno-architektoniczna i historyczna miasta może stanowić quasi-przewodnik po ówczesnym Gdańsku. Warto w tym miejscu odnotować, że ówczesny Gdańsk starał się zapewnić odwiedzającym go podróżnym odpowiednie warunki pobytu i wyżywienia. Istniało wiele zajazdów i restauracji. Jedna z nich przetrwała do dziś. Tą restauracją o wielowiekowych tradycjach, sięgających roku 1598, gdy Holender Ambroży Vermoellen założył tu gospodę i wytwórnię likierów, w której produkował między innymi słynną Złotą Wodę *Goldwasser* jest „Dom pod Łososiem” przy ulicy Szerokiej. Lokal, który zachował do dziś zabytkowy wystrój, odwiedziło w ciągu

¹ A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, t. II, Warszawa 1958, s. 610.

wieków wielu gdańskich patrycjuszów, zagranicznych kupców, armatorów, podróżników, jak też ludzi pióra i dyplomatów. Nadal też specjalizuje się w kuchni starogdańskiej, której specjalnością są dania z łososia.

Z kolei Anglik Fynes Moryson, który odbywał podróże po Europie w ostatniej dekadzie wieku XVI, zachwycał się w Gdańsku komfortem i higieną gospód, w których zapewniano ciepłą wodę(!), a także brakiem problemów z wymianą pieniędzy czy realizacją listów kredytowych wszelkiego rodzaju.

Podróżnik francuski zaś, paryżanin Charles [Karol] Ogier [łac. *Ogierus*] (1595–1654), odbywający podróż w orszaku posła francuskiego do Danii, Szwecji i Polski w czerwcu 1635 r. podkreślił w swym *Dzienniku podróży do Gdańska* (1636 r.) wielką gościnność gdańszczan i urok panien z dobrych domów (był w odwiedzinach u burmistrza Jana Czirenberga i jego uzdolnionej muzycznie córki Konstancji). Dla obdarzonego talentami towarzyskimi, patrycjuszowskie domy w Gdańsku stały otworem! Zanotował też [...] *wspaniałą bibliotekę i stare księgi, składane z tabliczek woskowych i rękopisów wszelkiego rodzaju* [...]. Gdańsk w latach 1635–1636 znajdował się bodaj w okresie swego największego dobrobytu.

Pobyt w Gdańsku w 1640 r. odnotował również jeden z najbardziej doświadczonych podróżników, znawca Azji i Europy Kornwalijczyk, Peter Mundy. Płynąc w 1641 r. z Lubeki do Gdańska żaglowcem „Fortuna Lubeki”, [...] *placi za rejs – skrzynia bagażu, pościel pomieszczenie w wielkiej kabinnie, lecz własna żywność – dwa talary, gdy inni, «zwykli» pasażerowie, tylko po talarze*². Opisując Prusy między Królestwem a Gdańskiem, tenże Anglik osobny fragment swej relacji poświęcił tamtejszym gospodom: *Składają się gospody pruskie z dwóch wielkich izb; jedna to wielka stajnia z dwiema wielkimi bramami, mieszcząca konie, wozy, powozy itd., które wieczorem wjeżdżają jedną bramą, rano zaś wyjeżdżają drugą* [...]. *Drugie główne pomieszczenie zwie się sztabą, gdzie jest piec kaflowy, który ogrzewa tęże izbę. Sprzęt i pożywienie, na które można tu liczyć, to chleb, piwo, okowita i światło, a dla ułożenia się – świeża słoma w nocy. Czasem świeże ryby, śledzie, masło itp. Bywa to, ale nie ma pełności, tak że ogólnie ludzie, zwłaszcza lepszego stanu, biorą ze sobą żywność, pościel itd.*³.

W większości również królowie polscy, przybywający do Gdańska i nad morze wraz z licznym dworem w sprawach politycznych czy gospodarczych, byli również zainteresowani poznaniem walorów morskiej stolicy Polski, cieszącej się znaczną autonomią gospodarczą, w sytuacji zagrożenia Rzeczypospolitej zawsze wiernej. Niektórzy z nich interesowali się nie tylko architekturą gdańską, ale i wytworami, i zbiorami artystycznymi. Podczas pobytu w Gdańsku odwiedzano też cysterski klasztor oliwski, twierdzą w Wisłoujściu (m.in. Zygmunt Stary i Zygmunt August), brzegiem morskim udawano się do Sopotów. Najpełniej poznał Pomorze król Jan III Sobieski, dzierżący starostwa międzyłęskie, nowodworskie, puckie, tucholskie i najdłużej, bo blisko 30 lat do śmierci – od 1667 r. (jeszcze jako hetman wielki) do 1696 r. starostwo gniewskie, gdzie swej Marysieńce zbudował osobny pałac i pozostawił po śmierci. Podczas jednego z pobytów na Pomorzu – 25 września 1678 r. –

² A. Mączak, *Peregrynacje. Wojaże. Turystyka*, Warszawa 1984, s. 66.

³ A. Mączak, *Peregrynacje...*, dz. cyt., s. 78.

udekorowanym statkiem morskim odbył rejs na Hel, by poznać urządzenia latarni morskiej. Ta „wyprawa” w otoczeniu licznych dworów miała niewątpliwie charakter wycieczki turystyczno-krajoznawczej. Rok wcześniej (10 września) podczas siedmioletniego pobytu (maj 1677–luty 1678) Jana III w Gdańsku urodził się król Aleksander Benedykt, a Jan Heweliusz (1611–1687), którego król odwiedził w jego obserwatorium w pobliżu kościoła św. Katarzyny, otoczył opieką i udzielił pomocy finansowej, dla uczczenia króla nazwał jeden z odkrytych przez siebie gwiazdozbiorów „Tarczą Sobieskiego”.

O walorach regionu pisał też astronom i podróżnik szwajcarski Jan Bernoulli⁴ w publikacji: *Podróże przez Brandenburgię, Pomorze, Kaszuby, Prusy, Kurlandię, Polskę i Rosję w latach 1777–1779*, wydanej w 1779 r. Kaszuby zwiedzał też i prowadził w 1856 r. badania rosyjski uczonego filolog I. I. Papłowski. Warto tu też wspomnieć Jana Chryzostoma Paska, który w służbie Stefana Czarnieckiego poznał Pomorze i Danię.

W odrodzeniu pojawił się nowy wzór podróżowania – zwiedzanie jako czynność poznawcza. Ks. Benedykt Chmielowski (1700–1763), autor dzieła *Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej scyencji pełna na różne tytuły...*⁵, stanowiącego rodzaj encyklopedii z wybranych dziedzin wiedzy, w części o tytule: *Nowy Peregrynant starego świata lustrator, domator wszędziebylski...*, umieścił rozdział pt.: „Informacja i instrukcja służąca do peregrynacji” – obszerny zbiór wskazówek praktycznych przydatnych podróżującemu dla przyjemności i korzyści poznawczych. W ten sposób stał się prekursorem poradników turystycznych i prac o metodyce wycieczkowania. Turystą w pełni tego znaczenia był hr. Jan Potocki (1761–1815), podróżujący w celach poznawczych po Afryce, Turcji, Mongolii i innych krajach, a opisy jego peregrynacji mają nadal dużą wartość poznawczą. Podobnym przykładem był Wacław Seweryn Rzewuski (1785–1831), który dokładnie poznał wnętrza Arabii.

Do pierwszych „krajoznawców” pomorskich można zaliczyć wybitnego profesora historii i filozofii Gimnazjum Akademickiego w Gdańsku w połowie XVIII w. Michała Krzysztofa Hanowa (1695–1773)⁶, propagatora ideologii oświeceniowej, pietyzmu i poglądów Krystiana Wolffa, który zajmował się osobliwościami przyrodniczymi z okolic Gdańska, publikował rozprawy z zakresu meteorologii, kartografii, geografii fizycznej i gospodarczej, mierzył opady atmosferyczne i analizował stopień zasolenia wód Bałtyku. Także członkowie działającego w latach 1720–1729 w Gdańsku towarzystwa naukowego *Societas literaria cuius symbolum Virtutis et Scientiarum incrementa* planowali badania nad fauną i florą polską, a realizowali członkowie

⁴ Członek zamiejscowy działającego w Gdańsku w latach 1743–1793 towarzystwa naukowego *Societas physicae experimentalis*.

⁵ B. Chmielowski, *Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej scyencji pełna na różne tytuły, iak ná classes podzielona, mądrym dla memoryatu, idiotom dla nauki, politykom dla praktyki, melancholikom dla rozrywki urygowana [...]*, Lwów 1745.

⁶ Autor między innymi krytycznej edycji prawa chełmińskiego i pionierskiej rozprawy z zakresu historii gdańskiego drukarstwa za lata 1539–1740 *Denkmal der Danziger Buchdruckereyen und Buchdrucker od 1539 do 1740*; propagator, wraz ze specjalistą i poezji w Gimnazjum Akademickim Gotliebem Wernsdorffem, powołania w Gdańsku uniwersytetu.

Societas Physicae Experimentalis, którego działalność w 1743 r. zainicjował Daniel Gralath st. (1708–1767). W Towarzystwie Przyrodniczym Hanow należał do najbardziej aktywnych. Towarzystwo opracowało do encyklopedii francuskiej hasło „Gdańsk”, w którym podkreślono przynależność miasta do Polski, a król Stanisław August Poniatowski przekazał Towarzystwu pierścień ze swoją podobizną w dowód uznania⁷. Towarzystwo Przyrodnicze (*Die Naturforschende Gesellschaft*) od 1746 r. miało własną siedzibę w Zielonej Bramie, gdzie odbywały się zebrania naukowe.

Od pierwszej połowy XIX w., poza przodującym w tej dziedzinie Gdańskiem, żywe ognisko niemieckiej kultury intelektualnej stanowiło działające w Szczecinie od 1824 r. Towarzystwo do Dziejów i Starożytności Pomorskich (*Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde*).

W drugiej połowie tego wieku liczba placówek wciągających Pomorze w orbitę wpływów nauki niemieckiej i podboju kulturalnego wzrosła. W 1873 r. powstało w Elblągu Towarzystwo Starożytności (*Elbinger Altertumsgesellschaft*), w 1878 r. Towarzystwo Historyczne w Kwidzynie (*Historischer Verein für Regierungsbezirk Marienwerder*), a w rok później Wschodniopruskie Towarzystwo Historyczne (*Ostpreussischer Geschichtsverein*) oraz Muzeum Prowincjonalne w Gdańsku. Ich liczba powiększyła się jeszcze na przełomie XIX i XX w.

Z zakresu pamiętników i opisów podróży Pomorze jest uboższe od pozostałych dzielnic historycznych Polski. Tym niemniej, mimo rozdarcia kraju pomiędzy trzech zaborców, Pomorze, zwłaszcza Gdańsk z Oliwą oraz Toruń, Malbork, Elbląg, Kwidzyn i wiele innych miejscowości bogatych w historię oraz zabytki miasta, a także samo morze stanowiły przedmiot wielkiego zainteresowania Polaków z Wielkopolski, z Królestwa Polskiego i z Galicji. Stąd dość często mieszkańcy tych dzielnic odbywali podróże nie tylko „za interesem” na Pomorze, a zwłaszcza nad morze. Efektem tych ekskursji były nie tylko wspomnienia zawarte w bogatej korespondencji do rodziny lub przyjaciół, ale także wiele artykułów w czasopismach. Zawierały one niekiedy obszernie „przewodnikowe” opisy krajoznawcze miejscowości godnych zwiedzenia. Budzący się ruch krajoznawczy i turystyczny inspirował do bezpośredniego zapoznawania się z obszarami o walorach turystyczno-krajoznawczych i historycznych. Efektem tych ekskursji były liczne opisy i relacje z podróży, popularyzujące wśród polskiego społeczeństwa wiedzę o Pomorzu.

Jednym z autorów takich opisów był ppłk Stanisław Fiszer (1769–1812), bliski współpracownik Tadeusza Kościuszki, który w 1792 r. być może z poruczenia naczelnika zwiedził i opisał walory krajoznawcze Elbląga, Gdańska i Oliwy, w szczególności istotne z punktu widzenia wojskowości fortyfikacje (twierdzą Wisłoujście, Zbrojownię, wały i fosy obronne, obserwatorium na Biskupiej Górze)⁸. Swe wyprawy do Gdańska i na Wybrzeże opisali też: w 1803 r. Michał Wyszkowski – urzędnik Komisji Skarbu w Warszawie, Tomasz Świącki – w roku 1810 opublikował historyczne dziełko o Gdańsku. Wiele informacji krajoznawczych o Pomorzu i ziemi chełmiń-

⁷ *Historia Gdańska*, t. III/1:1655–1793, s. 681.

⁸ S. Fiszer odbył kampanię w 1792 r., był zwolennikiem dalszego oporu zbrojnego w Gdańsku, gdzie zawiązał sprzysiężenie, wstępując do loży masońskiej.

skiej zawierają, wydane w Paryżu i w Petersburgu w 1858 r., *Podróże historyczne po ziemiach polskich między rokiem 1811 a 1828 odbyte* Juliana Ursyna Niemcewicza (1758–1841), które odbył będąc na stanowisku wizytatora szkół. Liczne podróże po Polsce, Europie i Stanach Zjednoczonych, dokonane obserwacje i uwagi, głównie o charakterze historycznym, posłużyły mu w bogatej twórczości literackiej.

Wrażenia z pobytów w Gdańsku i na Pomorzu zawarł w swych wspomnieniach także publicysta Tadeusz Krępowiecki (1798–1847), który w czasopiśmie „Kolumb” w 1829 r., opisując podróż do Gdańska przez Tczew (w 1827 r.), stwierdził: *Widok wewnętrzny Gdańska zapowiada starożytność. Domy ściśnięte jak żołnierze w szeregach, wąskie jak kamienice w Starym Mieście w Warszawie, ulice ciasne, dla idących nawet pieszo niedogodne, przed każdym domem wystawa, zabierająca dwa razy więcej miejsca, niż trotuary w innych miastach, a na domiar nieprzyjemności, ulica jedna do drugiej tak podobna, że będącemu dziesięć razy w Gdańsku jeszcze jest trudno znaleźć się w każdym miejscu. Oto jest Gdańsk.* W 1838 r. odwiedził Gdańsk także Zygmunt Krasiński (1812–1859), ale, poza odnotowaniem tego faktu w listach do przyjaciół, miasto nie znalazło swego odzwierciedlenia w żadnym z jego utworów.

Do popularyzacji morza i Wybrzeża przyczynił się też znacząco jeden z pionierów krajoznawstwa polskiego Wincenty Pol (1807–1872) – poeta, twórca nowożytnej geografii polskiej (od 1849 r. profesor pierwszej w Polsce Katedry Geografii na Uniwersytecie Jagiellońskim), zasłużony podróżnik, autor wielu publikacji geograficznych i literackich. Przebywał dwukrotnie na Pomorzu Gdańskim. Po raz pierwszy w latach 1831–1832 jako porucznik powstania listopadowego, internowany na Żuławach, powtórnie w 1842 r. jako geograf, poeta i krajoznawca. Spod jego pióra wyszedł wielobarwny opis Żuław w utworze *Na groblach*, w którym powstałe podczas powodzi w lutym 1840 r. nowe koryto i ujście Wisły (spiętrzone podczas zimowego zatoru wody Wisły zagroziły wówczas Gdańskowi, ale przebiły się przez wał wydmy do Bałtyku) określił jako Śmiałą Wisłę⁹. Z jego inicjatywy też późniejszy historyk August Mosbach (1817–1884) – członek Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego i współzałożyciel Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk – napisał studium *Wiadomości o Kaszubach*.

Pośrednio na rzecz popularyzacji Gdańska i Pomorza przyczynił się też Aleksander Kazimierz Makowski (1804–1874) – działacz gospodarczy, właściciel i kierownik komisowej spółki handlowej „Dom Handlowy Makowski – Kędzior et Comp.” w Gdańsku w latach 1848–1868 – którego odwiedzili między innymi w 1858 r.¹⁰ Jadwiga Łuszczewska-Deotyma (1834–1908), a w 1867 r. Józef Ignacy Kraszewski (1812–1887). Efektem gdańskiej peregrynacji Deotymy była urokliwa powieść historyczna *Panienka z okienka*, wydana w roku 1898. Kraszewski swe wrażenia z wycieczki z Gdańska do Sopotu tak opisał: *Z Oliwy do Sopotu, czyli Sobotki, osady nad morzem,*

⁹ Tam po Odrę, po Żuławy...

¹⁰ Zwiedziła też Sopot, gdzie już w 1826 r. powstało kąpielisko. Pierwszą jednak drewnianą rozbieralnię dla swych rodzin i przybywających do nich „na kąpiele” gości zbudowali w Sopocie już w 1770 r. Sierakowscy i Przebendowscy. Kroniki odnotowały pierwszy przyjazd wczasowiczów do Sopotu w 1809 r., którzy zamieszkali u miejscowych rybaków. W 1821 r. było już 115. kuracjuszy, w 1826 r. – 450., a w 1850 r. – 1071.

gdzie są morskie kąpiele, już niedaleko. Wody sine Zatoki coraz widoczniejsze, brzegi płaskie, co się rzadko gdzie zdarza, wegetacja, laski, drzewa schodzą aż nad sam skraj morza i rosną prawie w nim płucząc gałęzie. Sobotka składa się z miłych wiejskich domków ukrytych w gąszczu drzew, niewielkich, schludnych, a służących za pomieszkanie gościom kąpielowym. Jest też tu hotel i miejsce do przechadzki. Kąpiele bardzo dobre, a nade wszystko w ładnym miejscu, otoczonym drzewami. Ta ustron cicha, wiejska, nie przypadła by pewnie do smaku tym, którzy w morskich kąpielach więcej szukają rozrywki, towarzystwa, hałasu i ludzi niż wypoczynku sił, ale dla prawdziwie zmęczonych, dla wytchnienia, musi być bardzo miłą¹¹.

Także wydana w 1882 r. książka prezesa Akademii Umiejętności, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, hr. Stanisława Tarnowskiego, pt.: *Z wakacji (Prusy Królewskie)* – jeden z najciekawszych opisów Pomorza – będąca efektem jego podróży w roku uprzednim¹², przybliżyła Polakom, mieszkającym zwłaszcza w Królestwie Polskim i w Galicji, dzieje i współczesność tej dzielnicy.

Dla propagandy Pomorza i ziemi chełmińskiej zasłużył się też chełmiński drukarz i księgarz, wydawca i redaktor czasopism, działacz oświatowy Szczepan Józef Gólkowski (1787–1871), dzięki drukowi broszur i książek popularyzujących dzieje Polski, a zwłaszcza „Nadwiślanina”, na którego łamach ukazywało się wiele publikacji o regionie. Upowszechnieniu walorów Pomorza przysłużył się też ks. Stanisław Kujot (1845–1914), historyk Pomorza i organizator życia naukowego na Pomorzu, nauczyciel i wychowawca w Collegium Marianum w Pelplinie. W roku 1874 r. ogłosił w poznańskim wydawnictwie „Warta” szkic geograficzno-etnograficzny pt.: *Pomorze Polskie*, w którym, poza charakterystyką geograficzno-topograficzną, przedstawił charakterystykę mieszkańców Pomorza – Krajniaków, Borowiaków, Kociewiaków i Kaszubów.

Początki czasopiśmiennictwa kaszubsko-pomorskiego wiążą się z osobą dra Floriana Ceynowy [kasz. *Cenôwa*] (1817–1881), który upomniął się o prawa do życia Kaszubów, wskrzesił tradycję rodzinną, językową i kulturalną, rozbudził na dużą skalę zainteresowania naukowe nad językiem i folklorem kaszubskim, uaktywnił kulturalnie i społecznie Kaszubów, stwarzając twórczy współczynnik w rozszerzaniu i wzbogacaniu polskiej kultury narodowej; w latach 1866–1868 wydawał periodyk *Skôrb kaszëbskostovjnskjé mové*. Ruch kaszubski rozwinął się w ciągu XIX w. pod hasłem łączności z Polską. Wówczas to jeden z najbardziej utalentowanych poetów kaszubskich Hieronim [Jarosz] Derdowski [kasz. *Derdowsczi*] (1852–1902), autor żartobliwego poematu ludowej epepei *O panu Czorlińscim co do Pucka po sece jacho*, rzucił hasło: „Niema Kaszub bez Poloni, A bez Kaszub Polsci”. W roku 1883 w „Przeglądzie Polskim” ogłosił pracę pt. *O Kaszubach*.

Do popularyzacji Pomorza przyczynił się ks. Jakub Fankidejski (1844–1883), historyk Pomorza, który był także współautorem *Słownika Geograficznego Królestwa Polskiego*. Z kolei zasługą ks. Romualda Frydrychowicza (1850–1932), pedagoga i historyka regionalnego, oprócz prac z zakresu folklorystyki było między innymi

¹¹ Za: I. Fabiani-Madeyska, *Odwiedziny Gdańska w XIX w.*, Gdańsk 1957.

¹² W 1881 r. Tarnowski był między innymi gościem Adama hr. Sierakowskiego, przedstawiciela polskich kół parlamentarnych w zaborze pruskim, w znajdującym się od XVIII w. w rękach rodu Waplewie na Powiślu.

wydanie w roku 1887, niewątpliwie pierwszego, *Przewodnika ilustrowanego po Pelplinie i jego kościołach*. Interesując się również toponomastyką opracował hasła miejscowości pomorskich do wspomnianego słownika. Natomiast opublikowane w Pelplinie w 1888 r. *Obrazki rybackie z półwyspu Helu* ks. Hieronima Gołębiewskiego¹³, powstałe na podstawie własnych spostrzeżeń, mogą stanowić swego rodzaju studium krajoznawczo-etniczne i źródło wiedzy o polskich rybakach nad morzem. Zawarte zaś w książce materiały były pomocne Stefanowi Żeromskiemu podczas pracy nad *Wiatrem od morza* i *Międzymorza*.

Gdańsk i Pomorze Gdańskie należy też uznać za kolebkę światowego ruchu ochrony przyrody. W Gdańsku urodził się i tu działał na przełomie XIX i XX w. paleobotanik Hugo Conwentz (1855–1922), który otoczył opieką pomniki przyrody na Wybrzeżu, wiążąc tę działalność z badaniami naukowymi. Był twórcą nowej gałęzi badań fizjograficzno-krajoznawczych, zwanych zabytkoznawstwem przyrodniczym.

Efektom studiów historycznych, etnograficznych, językowych oraz przyrodniczych, prowadzonych przez naukowców i regionalistów na obszarze Pomorza i przez rodzimych działaczy – naukowców i społeczników – było przyczynienie się do większego zainteresowania tym obszarem i powstania ruchu krajoznawczego oraz turystycznego w regionie. O ile do 1880 r. Kaszuby nie obfitowały w opisy krajoznawcze, to u schyłku XIX w., a przede wszystkim po 1900 r. wzrosła liczba publikacji poświęconych Pomorzu i Kaszubom. Były to zarówno reportaże, jak i *Notatki z podróży*¹⁴, *Listy z Kaszub*¹⁵, *Powracam z Kaszub*¹⁶. O Gdańsku wspominali też w swych utworach poeta August Maksymilian Grabowski i pisarz Wiktor Gomulicki w poemacie *Pieśń o Gdańsku*.

Krajoznawcy docierali do wielu miejscowości i osad, niejednokrotnie usytuowanych w ostępach leśnych, by zapoznać się z pięknem tego terenu, z jego przeszłością, mową, kulturą i sztuką ludową oraz z walorami przyrodniczymi, a potem przekazywali uzyskane informacje w formie artykułów, opracowań naukowych czy wspomnień.

W połowie XIX w. rozwinęła się turystyka pruska. Z głębi Rzeszy kierowano na obszar Pomorza Gdańskiego liczne wycieczki młodzieżowe, a w celu zabezpieczenia odpowiednich warunków wycieczkowania w atrakcyjnych turystycznie miejscowościach wznoszono schroniska wycieczkowe. Powstawały młodzieżowe organizacje o charakterze turystyczno-krajoznawczym, preferujące wędrówki, podczas których wpajano młodzieży przekonanie o odwiecznej przynależności ziem zaboru pruskiego do Niemiec. Służyły temu także wydawane od początków wieku XIX książki wędrowców tzw. *Wanderbuechy*, ilustrowane albumy i „naukowe” prace o regionie, o wydźwięku nacjonalistycznym. Polskie książki, traktujące o Pomorzu eliminowano z księgarń, nie dopuszczano do bibliotek.

Mimo to również na obszarze Pomorza na przełomie XIX i XX w. zaczął się rozwijać polski ruch turystyczny. Głównie w Gdańsku i w Sopocie, ale także

¹³ Hieronim Gołębiewski (1845–1918) był w latach 1872–1887 proboszczem w Jastarni.

¹⁴ Notatki G. Smulskiego drukowane były w „Kraju”, 1897, nr 7, 10, 13.

¹⁵ K. Kościński, „Dziennik Poznański”, 1905, nr 150 i n.

¹⁶ S. Belza, „Ziarno”, Warszawa 1907.

w Kościerzynie. Niewątpliwie jednym z podstawowych źródeł wiedzy o Pomorzu ks. Konstantego Damrota (1841–1895), krajoznawcy, poety śląskiego, są historyczno-krajoznawcze *Szkie z ziemi i historii Prus Królewskich*¹⁷ wydane w 1886 r. w Gdańsku w formie listów z podróży. Ich autor był w latach 1871–1884 dyrektorem Katolickiego Seminarium Nauczycielskiego w Kościerzynie i podczas letnich wakacji podróżował po Pomorzu i Kaszubach, badając dzieje i życie miejscowej ludności¹⁸. Książkę, w której jednoznacznie podkreślił polskość tych ziem, władze pruskie uznały za wysoce niebezpieczną i natychmiast skonfiskowały.

Krajoznawstwo i turystykę krzewił też Wielkopolanin Bernard Milski (1856–1926), drukarz i dziennikarz, założyciel i wydawca w latach 1891–1901 zasłużonej dla polskośći „Gazety Gdańskiej”, głoszącej na swych łamach program narodowy. Jego główną zasługą było wydanie w 1892 r. *Przewodnika po Sopotach i okolicy*, ukazującego mieszkańcom i przybywającym z głębi kraju polskim turystom walory krajobrazu nadmorskiego, zabytki architektury i kultury polskiej, a także dzieje miast i wsi Pomorza Gdańskiego. W części użytkowej polecał korzystanie z polskich obiektów hotelowo-gastronomicznych, na przykład z pensjonatu „Dom Polski” w Sopocie, będącego ówczesnie miejscem spotkań Polaków z trzech zaborów, należącego do Wiktora Kulerskiego (1865–1935), działacza społecznego i politycznego, dziennikarza i wydawcy założonej w 1894 r. „Gazety Grudziądzkiej”.

W walce z „hakatą” rozwinął się w początkach XX w. ruch młodokaszubski, głoszący hasło: „Co kaszubskie, to polskie”. W 1908 r., w sześćsetną rocznicę zaboru Gdańska przez Krzyżaków podjęto wydawanie pierwszego periodycznego czasopisma polsko-kaszubskiego pn. „Gryf”, pod redakcją działacza kaszubskiego, lekarza i pisarza z Kościerzyny dra Aleksandra Majkowskiego (1876–1938). Na łamach „Gryfu”, wydawanego z przerwami w latach 1908–1934, ukazało się wiele materiałów krajoznawczych. Majkowski odegrał dużą rolę w krzewieniu polskośći i rozwoju kultury kaszubskiej, współdziałał z Polonią sopocką w utworzeniu Towarzystwa Młodokaszubów (powstało w 1912 r.) i Muzeum Kaszubsko-Pomorskiego zaistniałego w Sopocie w 1913 r., które popularyzowało kulturę pomorską przybywającym do uzdrowiska kuracjuszom i letnikom z innych ziem polskich w ramach spotkań organizowanych w czytelni muzealnej. W latach 1918–1920 optował na rzecz przyłączenia Pomorza Gdańskiego do Polski. Już w 1913 r. napisał i wydał w Warszawie *Zdroje Raduni*, jeden z pierwszych przewodników po urokliwym Pojezierzu Kaszubskim, a w 1936 r. *Przewodnik po Kaszubskiej Szwajcarii*¹⁹.

Region nadmorski popularyzowali też: dziennikarz i publicysta Antoni Chołonewski-Myszka (1872–1924) – poznawszy już przed rokiem 1911 Śląsk, Wielkopolskę i Pomorze, od 1912 r. podjął żarliwą obronę polskośći na kresach zachodnich w książkach: *Nad morzem polskim* (1913 r.), *Gdańsk i Pomorze* (1919 r.) oraz *Taniec*

¹⁷ Szkie napisał pod pseudonimem Czesław Lubiński i najpierw ukazały się w „Gazecie Toruńskiej” w latach 1877–1878, a później wydane zostały w formie książki w Gdańsku w 1886 r.

¹⁸ Konstanty Damrot był pisarzem, poetą, publicystą oraz działaczem narodowym na Górnym Śląsku, w 1865 r. wstąpił do Towarzystwa Polskich Górnoszlazaków, był członkiem Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego, autorem szkiców historycznych i wierszy patriotycznych z *Niwę śląskiej*.

¹⁹ A. Majkowski, *Przewodnik po Kaszubskiej Szwajcarii*, Kartuzy 1936.

wśród mieczów (1920 r.) i był bodajże pierwszy, który zwrócił uwagę na osadę rybacką Gdynia, a także przyczynił się do założenia tam pensjonatu dla letników z Polski, oraz Alfons Chmielewski (1849–1934) – sędzia, działacz społeczny, krajoznawca, „odkrywca polskiego Sopotu”, mieszkający tu od 1904 r. W trosce o letników i turystów opracował i wydał w 1909 r. w Gdańsku informator-przewodnik: *Niektóre wiadomości o Gdańsku i Sopocie i kwestia kaszubska*, a w 1909 r. na pamiątkę przyznania w 1905 r. Henrykowi Sienkiewiczowi Nagrody Nobla udostępnił swój pensjonat „Quo vadis” na potrzeby polskich turystów i letników oraz miejsce spotkań sopockiej Polonii²⁰.

Szczególną rolę w propagowaniu polskiego Wybrzeża odegrał jednak Bernard Chrzanowski (1861–1944) – prawnik i działacz narodowy, poseł do parlamentu pruskiego w latach 1901–1909. Począwszy od roku 1902 r. był jednym z nielicznych popularyzatorów wiedzy o kaszubszczyźnie, szczególnie jej nadmorskiej części. Spod jego pióra wyszły pozycje opiewające walory tej ziemi, jak: *Na kaszubskim brzegu* (Poznań 1910 r.), *Nad polskim morzem* (Poznań 1912 r.) oraz *Z wybrzeża i o wybrzeżu* (1917 r.). Przekonany o potrzebie wprowadzenia regionu do literatury pięknej spowodował zainteresowanie Stefana Żeromskiego Wybrzeżem i Kaszubami²¹.

Walory regionu ukazywali także: Paweł Spandowski (1885–1918) – ekonomista, działacz spółdzielczości polskiej, który na łamach „Gryfa” i periodykach Towarzystwa Naukowego w Toruniu oraz w organie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego „Ziemia” pisał o Pomorzu, a z ks. Wacławem Wojciechowskim wydał w 1918 r. *Skorowidz ważniejszych miejscowości Prus Królewskich*; Paweł Ossowski (1878–1939) – prawnik i działacz polityczny w Chełmnie i w Toruniu, współautor (wraz z J. T. Dziedzicem) monografii gospodarczo-turystycznej *Powiat i miasto Chełmno*, oraz ks. Juliusz Pobłocki (1835–1915) – autor wspomnień *Na Kaszubach przed 100 laty*, z końca XVIII w.

W dziedzinie etnografii Kaszub znaczące miejsce zajęli: Józef Łęgowski (1852–1930) – filolog, historyk i etnolog, wytrwały wędrowiec po Kaszubach i Kociewiu, autor między innymi pracy pt.: *Kaszuby i Kociewie*, w której zawarł pierwszy obszerniejszy obraz etnograficzny obu regionów i zachęcał w niej nie tylko do zwiedzania Gdańska, Sopotu i Helu, ale także „interioru” tzw. Szwajcarii Kaszubskiej; współpracował między innymi z „Pamiętnikiem Fizjograficznym”, z „Wisłą” i z „Wszechświatem”; Franciszek Schornak (1857–1940) – nauczyciel, etnograf, działacz i pisarz kociewski, który podczas dorocznych wędrowek w czasie wakacji i badań archiwalnych dyskutował materiały na łamach prasy pomorskiej. W roku 1924 opublikował monografię pt.: *Kociewie*.

Propagowaniu wycieczek ludowych na Kaszuby i Kociewie oraz ułatwianie młodzieży pomorskiej dłuższych pobytów w Warszawie w celach krajoznawczych służyło powołane w Warszawie w 1911 r. tajne kaszubskie towarzystwo o nazwie

²⁰ Pensjonat prowadzony przez Marię Pstrokoń był w okresie sezonu letniego wykorzystywany przez gości z głębi kraju jako baza wypadowa do Gdańska, Pucka i Helu; w domu mieściła się między innymi spółdzielnia z pamiątkami nadmorskimi pn. „Macierz Kaszubska”.

²¹ Stefan Żeromski w 1920 r. współdziałał w założeniu Towarzystwa Przyjaciół Pomorza.

„Kółko Kaszubsko-Pomorskie”, skupiające młodzież studiującą lub pracującą. Jego celem było popularyzowanie „kresów kaszubskich” wśród społeczeństwa polskiego. W tym celu członkowie Kółka wydali dwa informatory i zorganizowali wycieczki z Królestwa Polskiego na Kaszuby. Jednakże pierwsze na Pomorzu stowarzyszenie turystyczno-krajoznawcze, w dosłownym tego słowa znaczeniu, zorganizowano dopiero na początku 1920 r. w Kościerzynie pod nazwą „Kaszubskie Towarzystwo Krajoznawcze”. Zakładano [...] *znalezienie sposobu na ożywienie poprzez turystykę lokalnej gospodarki*.

Tuż przed pierwszą wojną światową i krótko po niej ukazało się stosunkowo dużo prac ukazujących historię i walory krajoznawcze Gdańska, głównie jednak w języku niemieckim. Z polskich publikacji w roku 1909 ukazały się przewodniki Zofii Hartingh: *Przewodnik po ziemi kaszubskiej*, w Warszawie, oraz *Niektóre wiadomości o Gdańsku i o Sopotach*, w Gdańsku, natomiast w 1921 r. *Ilustrowany Przewodnik po Gdańsku i okolicy*, wydany przez „Dziennik Gdański”, oraz dwukrotnie dra Mieczysława Orłowicza *Ilustrowany przewodnik po Gdańsku wraz z terytorium Wolnego Miasta*, nakładem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Warszawie²².

Walory krajobrazowe i przyrodnicze Borów Tucholskich spopularyzowano szerzej u schyłku wieku XIX, kiedy w atrakcyjnych krajobrazowo miejscowościach powstały pierwsze prywatne gospody zajazdy, świadczące usługi letnikom. Jeszcze przed pierwszą wojną światową przystąpiono do organizacji wypoczynku w Borach Tucholskich, między innymi w Tleniu i w Ocyplu. Jako letniska zaczęły się rozwijać także wsie: Borzechowo, Osieczna, Ocypl („perła krajobrazu Borów Tucholskich”). W końcu XIX i na początku XX w. wydano też pierwsze przewodniki turystyczne po tym obszarze. Prawdopodobnie zainicjowała je książka pt. *Wędrówki przez tzw. Kaszuby i Bory Tucholskie jako przyczynek do poznania kraju*, opublikowana przez wydawnictwo A. W. Kaffemanna w Gdańsku w roku 1886²³, a napisana przez turystę i krajoznawcę, znawcę regionu, Karola Bernina. Omówione w niej zostały walory turystyczne i krajoznawcze Borów Tucholskich. Jednym z propagatorów uroków Borów Tucholskich był również Kazimierz Karasiewicz – lekarz, działacz społeczno-polityczny. Spod jego pióra wyszedł w roku 1922 pierwszy polski przewodnik turystyczny opiewający uroki Borów Tucholskich²⁴, po uzupełnieniu wydany ponownie jako mała monografia w roku 1926²⁵. Wiele miejsca Borom Tucholskim poświęcił też w pierwszym wydanym przewodniku po Pomorzu Mieczysław Orłowicz²⁶.

Za prekursora polskiego ruchu turystycznego i krajoznawczego na obszarze zaboru pruskiego uznać można Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, które przede wszystkim było rzecznikiem idei jedności Polski, integrując naród w kraju i za granicą. W zaborze pruskim pierwsze gniazdo zorganizowano w Inowrocławiu –

²² M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Gdańsku wraz z terytorium Wolnego Miasta*, Warszawa 1928.

²³ K. Pernin, *Wanderungen durch die sogennante Kassubei und die Tuchler Heide als Beiträge zur Landeskenntnis*, Danzig 1886.

²⁴ K. Karasiewicz, *Przewodnik po Borach Tucholskich* (z mapkami), Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, Warszawa 1922.

²⁵ K. Karasiewicz, *Bory Tucholskie*, Pol. Tow. Księgarń Kolejowych „Ruch”, Warszawa 1926.

²⁶ M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po województwie pomorskim*, Lwów–Warszawa 1924.

19 grudnia 1884 r. W ślad za nim powstały na Kujawach gniazda w Bydgoszczy (1886 r.) i w Kruszwicy (1893 r.), a na Pomorzu i ziemi chełmińskiej w Grudziądzu i w Toruniu (1894 r.), w Chełmnie, w Chełmży i w Świeciu (1895 r.), w Czersku (1912 r.) oraz w wielu innych miastach, a także wsiach.

Jako stowarzyszenie gimnastyczne i społeczno-wychowawcze, obok działalności *sensu stricto* sportowej, „Sokół” prowadził także działalność krajoznawczo-turystyczną, ucząc swych członków przywiązania do Ojczyzny, zapoznając z przeszłością i z zabytkami kraju. Pod zaborem pruskim przeciwstawiał się również odpływowi młodzieży polskiej do niemieckich organizacji sportowych oraz wynaradawianiu. *Wielkie znaczenie dla członków – jak napisała A. Grottówna w artykule pt.: Działalność «Sokoła» w Poznaniu (1886–1914) zamieszczonym w czasopiśmie „Wychowanie Fizyczne i Sport” z 1963 r. – miały wycieczki organizowane przez «Sokoła» już od początku jego istnienia i systematycznie wprowadzane jako stała forma ćwiczeń.*

Krzewicielem idei krajoznawstwa i turystyki – przed odzyskaniem w roku 1920 przez Pomorze niepodległości – było przede wszystkim polskie harcerstwo. Na obszarze zaboru pruskiego, obejmującego także Pomorze Gdańskie i Zachodnie Kujawy, pierwsze drużyny skautowe wyloniono z nielegalnego samokształceniowego filomackiego Towarzystwa Tomasza Zana (TTZ), działającego na terenie szkół średnich w Chojnicach, w Chełmnie, w Nakle i w Świeciu, w Brodnicy i w Grudziądzu oraz w Toruniu. W okresie wakacji członkowie drużyn skautów uczestniczyli w krajoznawczych obozach wędrownych, na których uczono nie tylko praktycznego terenoznawstwa, ale przede wszystkim poznawano piękno ziemi ojczystej. W latach 1912–1914 harcerze pomorscy zwiedzili Warmię i Mazury, Kaszuby i Pomorze Zachodnie. Przed wyruszeniem na trasy uczestnicy obozów otrzymywali zasób wiadomości o historii, kulturze i ludności ziem, które zwiedzali, a oparcie i zakwaterowanie znajdowali z reguły u miejscowej ludności polskiej. Swym zachowaniem manifestowali więź tych ziem z resztą macierzy i szerzyli wiarę w bliskie odrodzenie Ojczyzny.

Po odzyskaniu niepodległości i przejściu przez Wojsko Polskie na przełomie stycznia i lutego Pomorza przystąpiono do tworzenia zrębów Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Pierwszy oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego zorganizowano w Pucku w dniu 3 listopada 1921 r. z inicjatywy inspektora szkolnego Bronisława Górnego i autora publikacji krajoznawczych Alfreda Świerkosza²⁷. Oddział organizował odczyty, prowadził akwizycję wycieczek z głębi kraju i eksponował wystawę pt. „Nasze morze” w Politechnice Warszawskiej, którą zwiedziło około 50 tys. osób. Wkrótce po powołaniu uruchomił prowizoryczne schronisko turystyczne, a w 1925 r. wzniesiony od podstaw dom wycieczkowy. Niestety, wskutek zatargów na tle własności obiektu, tego samego roku oddział uległ rozwiązaniu.

Rok 1922 przyniósł powołanie oddziałów Towarzystwa w Toruniu i w Grudziądzu. W Toruniu oddział założono 5 stycznia, ale myśl jego powołania zrodziła się w środowisku inteligencji toruńskiej już na wiosnę roku 1921, a wstępne zebranie organizacyjne miało miejsce 28 maja 1921 r. Pracami oddziału toruńskiego kierował

²⁷ Alfred Świerkosz był między innymi autorem pozycji: *Z wybrzeża polskiego – Puck i O Mierzei Helskiej*.

przez wiele lat, także po drugiej wojnie światowej, redaktor Marian Sydow, znany krajoznawca²⁸. Poza imprezami stricte krajoznawczymi oddział organizował też spotkania towarzysko-kulturalne, między innymi w okresie karnawału dzielenie się piernikiem pn. „Piernik Krajoznawczy” (od 1928 r.). Uczestniczył też w wielu akcjach kulturalnych propagujących region, jak na przykład w lipcu 1933 r. w wystawie „Toruń współczesny” poprzez własne stoisko „Krajoznawstwo i turystyka”, a w dniach 12–30 czerwca w wystawie pt. „Krajobraz pomorski i jego ochrona”. Natomiast w dniach 15 czerwca–20 lipca 1936 r. odbyła się w Toruniu I Pomorska Wystawa Turystyczna, zorganizowana przy współudziale Oddziału Toruńskiego PTK przez toruńską delegaturę Ligi Popierania Turystyki. W następnych latach eksponowano ją w 17. wagonach kolejowych, które dotarły do wielu zakątków kraju, propagując wzorową gospodarkę i piękno Pomorza. Toruń zorganizował też w 1938 r. pierwszą w regionie poradnię turystyczną. Oddział toruński, cieszący się dużą popularnością wśród miejscowego społeczeństwa, wyróżniał się w skali kraju znaczną liczbą i różnorodnością organizowanych imprez.

Oddział w Grudziądzu powstał 19 listopada 1922 r. Przez wiele lat funkcję prezesa pełnił ks. dr Władysław Łęga, znany archeolog i etnograf²⁹. Oddział posiadał znaczne zbiory muzealne zdeponowane w Muzeum Miejskim, w którym miał też swą siedzibę. Wyróżniał się w skali kraju, zwłaszcza w latach 1923–1929, liczbą i doбором tematycznym odczytów krajoznawczych.

W sierpniu 1925 r. zorganizowany został oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Kartuzach, a 24 września w Starogardzie³⁰. Prezesem Oddziału Kartuskiego PTK był przez kilka lat znany pisarz i regionalista kaszubski dr Aleksander Majkowski. Staraniem oddziału wydana została bogato ilustrowana monografia powiatu.

W dniu 11 maja 1926 r. miało miejsce zebranie konstytucyjne oddziału PTK w Tucholi. Już wkrótce utworzono biuro informacyjno-propagandowe i zorganizowano pierwszą wycieczkę do „Pieśla” i Rudzkiego Mostu. W 1930 r. oddział ufundował tablicę ku czci Bartłomieja Nowodworskiego (1544–1624) – szlachcica pomorskiego, podróżnika i kawalera maltańskiego, dworzanina Stefana Batorego, u schyłku życia mecenasa nauki, łączącego na druk dzieł naukowych i utrzymanie szkół, fundatora stypendiów dla tucholan, studiujących w Akademii Krakowskiej. Dnia 4 października 1931 r. z inicjatywy wieloletniego prezesa Jana Szynekiewicza³¹ otwarto w Tucholi Muzeum Regionalne Borów Tucholskich. Do jego powstania

²⁸ Marian Sydow (1890–1948) – regionalista, bibliofil, publicysta, autor publikacji o Toruniu, wieloletni prezes oddziału PTK i PTTK w Toruniu, przewodnik, popularyzator i miłośnik zabytków przeszłości Torunia; jego imię nosi Oddział Miejski PTTK w Toruniu.

²⁹ Ks. Władysław Łęga (1889–1960) – dr filozofii, historyk kultury, krajoznawca, jeden z najwybitniejszych znawców archeologii i etnografii Pomorza Gdańskiego oraz ziemi chełmińskiej, był autorem blisko 100 prac i artykułów, między innymi fundamentalnej pozycji: *Kultura Pomorza we wczesnym średniowieczu na podstawie wykopalisk*; od 20 listopada 1982 r. jego imię nosi Oddział PTTK w Grudziądzu.

³⁰ Niektóre źródła przyjmują jako datę powołania oddziału dzień 23 czerwca 1926 r.

³¹ Jan Szynekiewicz (1882–1956) – nauczyciel matematyki i fizyki, po pracy w szkołach na Kaszubach i Chełmży w latach 1925–1937 był zatrudniony w Seminarium Nauczycielskim w Tucholi, a w latach 1937–1939 i 1945–1956 w gimnazjum i liceum w Brodnicy; podczas okupacji kierował Związkiem Jaszczurczym w Brodnicy.

przyczyniły się między innymi rezultaty wieloletnich poszukiwań archeologicznych i etnograficznych działaczy oddziału, głównie nauczycieli.

Dnia 3 maja 1928 r. powołano oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Gdyni, który za zgodą Rady Głównej PTK przyjął nazwę „Oddział Morski”. Jego prezesem został inż. Wacław Głogowski, a najbliższym współpracownikiem znany działacz turystyczno-krajoznawczy Henryk Wawrzyniak³². Po dwuletniej przerwie w działalności (1930–1932), w następnych latach oddziałem kierowali dr Teofil Zegarski³³ oraz od 1934 r. Bolesław Polkowski³⁴. Staraniem oddziału do końca roku 1928 powołano koła w Gdańsku, w Kacku Małym, w Kosakowie, na Oksywiu, w Rumii i w Wejherowie, prawdopodobnie również w Pucku. Oddział prowadził działalność ukierunkowaną głównie na obsługę wycieczek przybywających do Gdyni i na Wybrzeże, organizował rejsy statkami żeglugi przybrzeżnej, był inicjatorem starań o utworzenie rezerwatu „Las Redłowski” oraz budowy schroniska turystycznego i Muzeum Morskiego w Gdyni. W roku 1936 uruchomił pracownię krajoznawczą. Prowadził w ograniczonym zakresie inwentaryzację krajoznawczą (m.in. zespołu poklasztornego w Żukowie). Wydał w 30. egzemplarzach kopię francuskiej mapy Bałtyku z pierwszej połowy XVIII w., a w 1939 r. plakaty krajoznawcze o Wybrzeżu. Pod koniec 1938 r. liczył 434 członków.

W czerwcu 1933 r. koło działające w Wolnym Mieście Gdańsku przekształcono w Pododdział Gdański PTK. Kierowany przez dr. Aleksandra Żaruka, nauczyciela Polskiej Wyższej Szkoły Handlowej, mimo dużego zaangażowania nielicznych członków (ok. 35 osób) nie mógł rozwinąć działalności w związku ze wzrastającą faszyzacją miasta i represjami. Skupiał wokół idei krajoznawstwa Polaków zamieszkających w Gdańsku i zachęcał do odwiedzania kraju, czemu służyły liczne prelekcje oraz zorganizowana w czerwcu 1934 r. „Wystawa Krajobrazu Polskiego”. Utrzymywał więź z innymi organizacjami polskimi działającymi w Wolnym Mieście Gdańsku. W dniu 23 stycznia 1935 r. musiał formalnie zawiesić działalność, którą przejęła nowo powstała Centrala Turystyczno-Krajoznawcza Związku Polaków w Wolnym Mieście Gdańsku, prowadząca między innymi szkolenie przewodników. Warto również wspomnieć o aktywności koła krajoznawczego przy Gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku, założonego w 1928 r., pozostającego pod opieką dr. Kazimiery Paszkowskiej-Jeżowej. Duże zasługi w popularyzacji polskiego Gdańska w międzywojniu miał Jan Kilariski³⁵.

³² Henryk Wawrzyniak (1903–1969) – dziennikarz i działacz turystyczny, od 1935 r. pracownik gdyńskiego Oddziału PBP „Orbis”, a po wojnie dyrektor Okręgu PBP „Orbis” w Sopocie.

³³ Teofil Zegarski (1884–1936) – filomata, wybitny działacz społeczny i oświatowy na Pomorzu, dyrektor prywatnego gimnazjum w Gdyni-Orłowie.

³⁴ Bolesław Polkowski (1900–1989) – ekonomista, kierownik Biura Statystycznego Komisariatu Rządu w Gdyni, autor wielu prac z dziedziny statystyki morskiej i turystyki; po drugiej wojnie światowej założyciel Muzeum Morskiego w Gdańsku.

³⁵ Jan Kilariski (1882–1951) – pedagog, jeszcze przed pierwszą wojną światową organizował wycieczki szkolne nad Bałtyk; od 1919 r. mieszkał w Poznaniu, od 1920 r. był członkiem Oddziału Poznańskiego PTK, a w latach trzydziestych jego wiceprezesem i prezesem; wydał w 1937 r. w serii „Cuda Polski” znakomitą publikację *Gdańsk* (rok później także w języku angielskim); zamieszkawszy po wojnie w Gdańsku wznowił działalność krajoznawczą jako współzałożyciel Oddziału PTK w Gdańsku; zainicjował kursy przewodnickie, opublikował *Przewodnik po Gdańsku* (1946 r.) i *Gdańsk miasto nasze. Przewodnik po Gdańsku starym i nowym* (1947 r.).

Pod koniec kwietnia 1929 r. powołano oddział w Sępólnie. Jego działalność była krótkotrwała i została zawieszona w 1930 r. Reaktywowany w 1937 r. jako koło oddziału chojnickiego. Oddział PTK w Chojnicach założono 30 marca 1930 r. Pierwszym prezesem był Jan Karnowski – sędzia, znany działacz społeczny, literat i publicysta, badacz historii Pomorza, trwale związany z rozwojem kultury i literatury kaszubskiej. W dniu 5 sierpnia 1932 r. otwarte zostało Muzeum Regionalne PTK Borów Tucholskich, powstałe z inicjatywy oraz z zasobów krajoznawcy i regionalisty Juliana Rydzkowskiego³⁶. Oddział organizował wycieczki po Pojezierzu Kaszubskim i Borach Tucholskich, od 1936 r. wspólnie z Ligą Popierania Turystyki prowadził Stację Obsługi Turystycznej, a z powstałym w 1931 r. Towarzystwem Popierania Turystyki w Chojnicach kursy przewodników. Współpracował też z organem Towarzystwa Miłośników Chojnic i Okolicy kwartalnikiem „Zabory”, na którego łamach krajoznawcy publikowali wiele artykułów. Począwszy od 1937 r. sekcja fotograficzna organizowała doroczne konkursy fotograficzne o tematyce regionalnej, których plony wzbogacały bibliotekę krajoznawczą oddziału.

W dniu 14 marca 1932 r. powołany został Oddział PTK w Chełmży. Jego prezesem i animatorem był ks. prałat Józef Szydzik³⁷. Oddział w Brodnicy, utworzony 15 czerwca 1932 r., po okresie dwuletniej aktywnej działalności na polu turystyki kajakowej i pieszej (wytyczono wówczas pierwszy szlak na Pojezierzu Brodnickim) zlikwidowano 24 lipca 1934 r. W roku 1932 powołano jeszcze oddziały w Pelplinie (20 czerwca) i w Kościerzynie (29 lipca), a 10 lipca 1933 r. w Chełmnie.

Pod koniec lat trzydziestych XX w. powstało na Pomorzu jeszcze pięć oddziałów Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego: w 1937 r. w Działdowie, w Lidzbarku Welskim i w Wejherowie, 16 maja 1938 r. w Świeciu oraz w 1939 r. w Golubiu.

Region pomorski – bogaty w pomniki przyrody, historii i kultury materialnej – stanowił dużą atrakcję krajoznawczą dla mieszkańców centralnych i wschodnich dzielnic odrodzonej Polski. Dodatkowym elementem potęgującym stopień zainteresowania regionem był niewątpliwie długoletni podział kraju pomiędzy zaborców, wzmagający chęć jego poznania, zwłaszcza odzyskanego polskiego Wybrzeża i miast pomorskich. Oddziały pomorskie kładły duży nacisk na popularyzację wiedzy, zarówno o własnym regionie, jak i innych częściach kraju. Odczyty i pogadanki z zakresu wiedzy o regionie prowadzone były głównie przez członków będących pracownikami nauki i działaczy oświatowych. Poprzez tę działalność Polskie Towarzystwo Krajoznawcze przyczyniło się w znacznym stopniu do integracji miejscowego społeczeństwa z ludnością napływową, która po zakończeniu „wielkiej wojny” przesiedliła się na Pomorze i Kujawy ze wschodnich oraz centralnych dzielnic Polski. Potrzebę integracji społeczeństwa polskiego podkreślał znany geograf i krajoznawca Stanisław Pawłowski³⁸, którego zdaniem właśnie Polskie Towa-

³⁶ Julian Rydzkowski (1891–1978) – po zniszczeniach wojennych ponownie zebrał szereg eksponatów z obszaru Kaszub i doprowadził do uruchomienia w 1960 r. Muzeum Regionalnego w Chojnicach.

³⁷ Józef Szydzik (1871–1939) – w latach 1890–1891 prezes TTZ w gimnazjum brodnickim, pod koniec lat międzywojennych był proboszczem w Fordonie, gdzie został zamordowany przez Niemców w 1939 r.

³⁸ Stanisław Pawłowski (1882–1940) – geograf, profesor Uniwersytetu Poznańskiego, zamordowany w Forcie VII w Poznaniu; pierwszy prezes Oddziału PTK w Poznaniu.

rzystwo Krajoznawcze powinno dążyć do niwelacji różnic społeczno-gospodarczych i kulturalnych pomiędzy poszczególnymi regionami kraju: *Należy zbliżyć Polskę do tych ziem, uprzystępnić je, by przy tej sposobności przelamać zaszczerpioną tam przez wroga pewną niechęć i dzielnicowość, która z jednej strony na tle pewnych uprzedzeń, a z drugiej strony na tle poczucia pewnej wyższości nad innymi dzielnicami niewątpliwie istnieje.*

Znaczący był również udział krajoznawców pomorskich w działalności publicystycznej. Do 1939 r. opracowano wiele artykułów i reportaży z zakresu krajoznawstwa i turystyki, opublikowanych przede wszystkim na łamach „Ziemi”. Szczególną aktywność na tym odcinku wykazywali działacze Towarzystwa z Chojnic, z Grudziądza i z Torunia. Kilkanaście numerów tego poczytnego czasopisma (zwłaszcza w latach: 1923 – w 450. rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika, 1924, 1925 – zeszyt grudziądzki, 1926, 1930 i 1933 – numer toruński z okazji 700-lecia miasta Torunia) prawie w całości poświęconych było omówieniu walorów regionu pomorskiego, a większość zamieszczonych w nich artykułów wyszła spod piór działaczy miejscowych. Krajoznawcy z Grudziądza, z Gdańska, z Pelplina, z Torunia i z Tucholi brali też bezpośredni udział w pracach nad przygotowaniem *Słownika Geograficznego państwa polskiego i ziem historycznie z Polską związanych*, którego wydania podjęło się Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w latach trzydziestych, wypełniając zobowiązanie Kongresu Krajoznawczego w Poznaniu w 1939 r. Na czele działającego od roku 1931 r. w Toruniu Komitetu Regionalnego do spraw Słownika stał ks. dr Władysław Łęga, a w skład kierownictwa Komitetu wchodził ponadto Zygmunt Mocarski – dyrektor Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika w Toruniu, oraz dr Roman Lutman – dyrektor Instytutu Śląskiego i wicedyrektor Instytutu Bałtyckiego. Komitet Regionalny nadzorował prace podkomisji w Gdańsku, w Grudziądzu, w Pelplinie, w Toruniu i w Tucholi. Autorzy haseł zamieszczanych w *Słowniku...* jednoznacznie akcentowali historyczny związek dzisiejszych ziem północnych i zachodnich z macierzą, poświęcając im wiele miejsca w publikacji. Do wybuchu drugiej wojny światowej drukiem ukazało się tylko kilka zeszytów *Słownika...* składających się na jego tom I (A–G), poświęcony właśnie Pomorzu Polskiemu, Pomorzu Zachodniemu i Prusom Wschodnim. Wydane zeszyty zasłużyły na wysoką ocenę prof. Stanisława Herbsta, który stwierdził między innymi: *Pod uzyskaniu niepodległości Polskie Towarzystwo Krajoznawcze uznało wydanie nowego i nowoczesnego Słownika Geograficznego [...] za zadanie podstawowe. Wydawnictwo rozpoczęte w sposób znakomity przerwała wojna z roku 1939.*

Dzięki propagandzie regionu poprzez przewodniki, mapy, ulotki, plakaty i pocztówki krajoznawcze, a przede wszystkim artykuły na łamach „Ziemi” ruch wycieczkowy na Pomorze i Kujawy wzrastał z każdym rokiem. Z chwilą intensywnej budowy obiektów lotniskowych w pasie nadmorskim polskie Wybrzeże stało się również terenem turystyki pobytowej. Równocześnie atrakcyjne krajoznawczo i historycznie miasta, zwłaszcza Toruń, Chełmno, Grudziądz czy Chojnice, położone przy trasach wiodących nad morze, stały się punktami etapowymi. Na Pomorze było szczególnie dużo wycieczek w latach 1929, 1933 i 1937. W programach wycieczek krajowych i zagranicznych, zorganizowanych na Powszechną Wystawę Krajową do Poznania w 1929 r., przewidziane było z reguły zwiedzanie Torunia i odzyskanego Wybrzeża.

Rok 1933, poświęcony obchodom 700-lecia miasta Torunia, zgromadził w grodzie Mikołaja Kopernika liczne rzesze Polaków z kraju i z zagranicy. Inne przesłanki leżały u podstaw wycieczek organizowanych na Pomorze i Wybrzeże w roku 1937. Wzmagająca się propaganda antypolska hitlerowskich Niemiec, zmierzająca do oderwania Pomorza od Polski, skłoniła Zarząd Główny PTK do intensywniejszego kierowania wycieczek na Pomorze i Wybrzeże. W tym celu Zarząd Główny PTK wydał specjalną ulotkę adresowaną do kół krajoznawczych młodzieży szkolnej, proponując skierowanie w roku 1937 całego ruchu wycieczkowego na Pomorze: *Nie tylko Gdynia, ale całe wybrzeże morskie i jego zaplecze od Piasnicy i Chojnic do Grudziądza i Gniewu winny stać się celem wycieczek polskiej młodzieży krajoznawczej. Młodzież polska w większych czy mniejszych grupach winna zanieść ludności Pomorza pozdrowienia całej Polski, polską pieśń regionalną, szczerę serce i gorący patriotyzm* – napisano w odezwie.

W celu zapewnienia odpowiednich warunków zakwaterowania Towarzystwo prowadziło na obszarze regionu własne schroniska turystyczne w Grudziądzu i w Toruniu (do czasu budowy własnego obiektu w latach 1932–1933). W mniejszym stopniu rozwijała się w poszczególnych oddziałach działalność turystyczna. Wzrost zainteresowania turystyką nastąpił głównie w latach 1930–1932, tj. w okresie ścisłej współpracy Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego z Polskim Touring Klubem, gdy do problematyki krajoznawczej Towarzystwo włączyło w większym niż dotąd stopniu zagadnienia turystyczne. Turystyka wodna ogniskowała się w Brodnicy, w Chełmży i w Tucholi. Mimo że koło turystyki wodnej w Brodnicy istniało tylko dwa lata (1933–1934), wykazało się dużą prężnością organizacyjną. W okresie tym zorganizowano kilkanaście spływów kajakowych na Pojezierzu Brodnickim oraz podjęto wiele działań organizacyjnych ułatwiających uprawianie turystyki wodnej na pojezierzu. Koło turystyki wodnej w Tucholi korzystało z przystani Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” na Brdzie w Rudzkim Moście. Organizowało przede wszystkim spływy Brdą, Wdą i po jeziorach „byszewskich”. W roku 1933 odbyło przykładowo trzy większe i 15 mniejszych wycieczek, przepływając łącznie około 1200 km. Obok warszawskiego i bydgoskiego koła tucholskie (ogółem w tym okresie w PTK działało osiem kół turystyki wodnej) należało do najaktywniejszych w kraju. Koła turystyki narciarskiej działały przy oddziałach w Toruniu i w Tucholi. Turystykę pieszą – w ramach sobotnio-niedzielnich wycieczek podmiejskich – uprawiali członkowie większości oddziałów pomorskich. Oddziały przystąpiły też do wytyczania pierwszych szlaków nizinnych: oddział w Toruniu wyznakował szlak z Torunia przez Lasy Otłoczyńskie do kapliczki Napoleońskiej w Nadleśnictwie Popioły, a oddział w Tucholi szlak przez osadę Świt do uroczyska „Pieńko”.

Intensywny rozwój funkcjonalny i przestrzenny Towarzystwa po odzyskaniu niepodległości narzucił pilną potrzebę dokonania zmian w jego dotychczasowej strukturze organizacyjnej. Zaistniała konieczność powołania ogniwa pośredniego między władzą centralną a oddziałami, koncentrującymi swą działalność na określonym obszarze, koordynującego tę działalność z punktu widzenia celów i potrzeb turystyki oraz krajoznawstwa na terytorium województw. W nowym statucie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, przyjętym na XXIII Zjeździe Delegatów PTK w Warszawie w dniu 7 kwietnia 1929 r., wprowadzono podział kraju na okręgi

wojewódzkie, które należało tworzyć w tych województwach, w których liczba oddziałów przekroczyła minimum trzy.

Pomorski Okręg Wojewódzki PTK z siedzibą w Toruniu powołano 23 marca 1930 r. W okresie niespełna 10-letniej działalności jego działacze wykazali się wysokim stopniem zaangażowania i wnieśli istotny wkład w rozwój Towarzystwa w regionie i w kraju. Do wybuchu drugiej wojny światowej odbyło się łącznie 12 zjazdów okręgowych. Z reguły, z wyjątkiem dwu ostatnich lat, odbywały się dwa razy w roku: na wiosnę i na jesieni. Na ostatnim zjeździe w Świeciu nad Wisłą w 1939 r., w związku ze zmianami podziału administracyjnego kraju oraz przyłączeniem Bydgoszczy i powiatów kujawskich do województwa pomorskiego, powzięto uchwałę o przeniesieniu siedziby okręgu do Bydgoszczy. Funkcję prezesa sprawowali kolejno: mjr inż. Michał Leśniewski (1930–1933), red. Marian Sydow (1933 r.), prof. Kazimierz Kulwiec (1933–1939) i płk w st. spocz. Kazimierz Zachar.

Szczególną troskę wykazywali działacze okręgu w dziedzinie zagospodarowania Wybrzeża i kierowania do tego obszaru ruchu turystycznego. Problemy te znalazły w szczególności odbicie na III Zjeździe Okręgowym w dniu 15 kwietnia 1934 r., który odbył się w Gdyni-Orłowie. Na zjeździe tym podjęto między innymi uchwały w sprawie uruchomienia Domu Turysty w Pucku, opracowania i wydania nowych przewodników krajoznawczych o Pomorzu (przede wszystkim o Gdańsku i Wybrzeżu) oraz folderu o Pomorzu zawierającego przebieg szlaków turystycznych.